

Michał Bajor, Strasznie ju

Potężnym krędę, więc
Ostrzegam: bęj sięlwa.
Ejże! Kto to widział kręla zwierząt
Z grzywą niczym pchła?
Poćwiczyć jeszcze muszę tylko
Męj kręlewski szyk,
Dostojny krok i władcze oko,
I ten złowieszczy ryk.
Na razie nie ma czym tu chwalić się.
Strasznie już być tym kręlem chcę!
Jeszcze daleka droga, panie,
Jeśli sądzisz
Nikt nie powie "Zręb to!"
Chciałem powiedzieć
Nikt nie powie "Zmykaj!"
Chodziło mi o to
Nikt nie powie "Przestań!"
Nie masz pojęcia
Nikt nie powie "Czekaj!"
Czekaj! Aaaaa!
Wreszcie mogę iść, gdzie chcę.
O, na pewno nie!
Wreszcie nikt nie wtrąca się!
Już czas, żebyśmy pogadali
Jak ze ssakiem ptak.
Rad płynących z dzioba kręl
Nie słucha - tak czy siak.
Oj, chyba antymonarchistą
Stanę się od dziś:
Żegnaj, służbo!
Żegnaj, Afryko!
Bo precz stąd czas mi iść.
Ten smarkacz bardzo szarogęsi się.
Strasznie już być tym kręlem chcę!
Ruszaj się, kto stoi.
Stawaj, kto gdzieś pędzi.
Zawsze mnie zobaczysz,
Tutaj, tam i wszędzie.
Przestań!
Niech wieść się niesie wobec oraz wszem.
Powtęrzenie dziobem, pyskiem, pięrem, kłem.
Niech Simba będzie panem naszych ziem!
Strasznie już być tym kręlem chcę!
Strasznie już być tym kręlem chcę!
Strasznie już być tym kręlem chcę!
Strasznie już być tym kręlem chcęę&